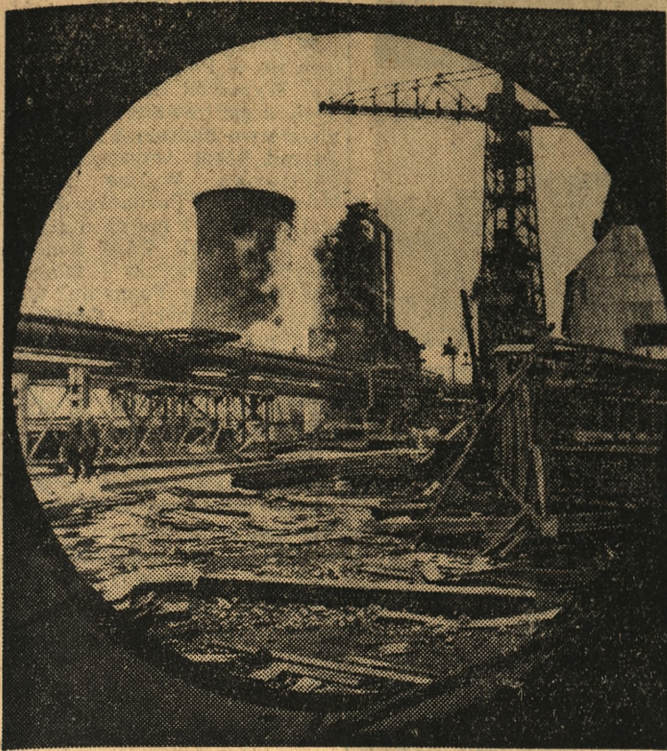


Czyn Nowej Huty



Jak już informowaliśmy wczoraj — z okazji 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Święta 1 Maja, Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca oraz VI Kongresu Związków Zawodowych — załoga Huty im. Lenina wystąpiła z inicjatywą czynu produkcyjnego. Zobowiązanie pozwoli na zwiększenie o wiele milionów złotych tegorocznej produkcji tego giganta metalurgii, która — zgodnie z planem — przekroczy kwotę 16,5 miliarda zł.

Listę czynu produkcyjnego, liczącą ponad 50 pozycji otwierają zobowiązania dwóch przodujących wydziałów kombinatu: stalowni konwertorowo-tlenowej i stalowni martenowskiej. Te dwa wydziały, w wyniku usprawnienia produkcji uzyskają do końca roku ponad zadania planowe około 50 tys. ton stali. Duży nacisk kładzie załoga kombinatu w swych postanowieniach na dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych. Na uwagę zasługuje m. in. zobowiązanie dotyczące uruchomienia 8 dodatkowych obiektów socjalnych: nowych szatni, łazien, stołówek i bufetów. Zobowiązanie przewiduje także wiele prac nad uporządkowaniem i upiększeniem terenu kombinatu. Na te roboty pracownicy huty przeznaczają blisko 130 tys. roboczogodzin.

Warto podkreślić, że zobowiązania, które są wynikiem spontanicznej inicjatywy, były przedmiotem szczegółowych gospodarskich analiz. Każda propozycja, każdy wniosek został wnikliwie przedyskutowany, pod kątem realności wykonania i efektywności ekonomicznej.

Odzew załogi Huty „Bierut”

Jako pierwsza w woj. katowickim, a druga po Hucie im. Lenina załoga Huty „Bierut” w Częstochowie podejmie w dniu dzisiejszym zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W Kielcach — zakończenie

W Szczecinie — rozpoczęcie

Konferencje PZPR

W czwartek zakończyła w Kielcach obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

W drugim dniu obrad przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR Stefan Jędrzychowski. Konferencja wybrała nowe wojewódzkie władze partyjne. I sekretarzem KW PZPR został ponownie Franciszek Wachowicz.

Kierunki działania organizacji partyjnej woj. szczecińskiego i prace nad dalszym rozwojem Pomorza Zachodniego są głównym tematem Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Szczecinie. W jej obradach, które rozpoczęły się 16 bm., uczestniczy członek Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki. (PAP)

W wielki piec w Hucie im. Lenina uruchomiony przed kilkoma tygodniami (o pojemności 2 tysiące metrów sześciennych) jest jednym z największych w hucie wielkie światłowody. Dostarczy rocznie milion ton surowców. Jego budowa wymagała wykonania 40 tys. m sześć. wykopów, zmontowania 7,5 tys. ton konstrukcji stalowych oraz 5,2 tys. ton maszyn i urządzeń technicznych.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Środa „czarnym dniem” interwentów w Wietnamie

Przywódcy partii i rządu DRW — jak informują czwartkowe dzienniki wietnamskie — odwiedzili w czasie obchodów nowego roku księżycowego różne rejony republiki.

Pierwszy sekretarz KC Wietnamskiej Partii Pracujących Le Duan odwiedził prowincję Thanh Hoa, która jest obiektem najbardziej barbarzyńskich bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

Premier Pham Van Dong udał się do okręgów zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

W środę doszło do kilku bitew między partyzantami a wojskami amerykańskimi i satelickimi w Wietnamie Południowym. W prowincji Kontum partyzanci ostrzelali pozycje kompanii piechoty amerykańskiej. Amerykanie doznali ciężkich strat. Trafiono dwa helikoptery USA, które przymusowo lądowały w odległości 70 km od Kontum.

Środa była w ogóle „czarnym dniem” dla amerykańskich helikopterów. W sumie partyzanci zestrzelili ich tego dnia 13. Najwięcej, bo 9 helikopterów, stracili Amerykanie podczas lądowania w prowincji Chuong Thien, w delcie Mekongu.

W Chu Lai amerykańska piechota morska przystąpiła do nowej operacji pod kryptonimem „deckhouse 6”. Uczestniczy w niej około 1.500 żołnierzy. Desant piechoty morskiej wspierały okręty VII floty USA.

Dowodztwo południowowietnamskiej armii wyzwoleńczej uwolniło 7 bm. w związku z wietnamskim nowym rokiem dwóch żołnierzy amerykańskich wziętych uprzednio do niewoli. Agencja „Wyzwolenie”, która podaje tę informację nadmienia, że jednym z uwolnionych jest szeregowiec Charles Earle, który dostał się do niewoli 19 grudnia 1964 r. w prowincji Binh Gia, drugim zaś kapral S. Wormacki, wzięty do niewoli przez oddziały partyzantów 7 października ub. roku w Cu Chi.

Agencja podaje, że obaj żołnierze amerykańscy załadowali swych czynów i ściśle przestrzegali regulaminu w obozie.

W dalszym ciągu ze wszystkich stron świata rozlegają się protesty przeciwko agresji USA w Wietnamie i bombardowaniom DRW. M. in. około 2,5 tys. kobiet demonstrowało w środę przed Ministerstwem Obrony USA. Kobiety usiły-

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 17 bm. będzie bezchmurnie lub z chmurzeniem niewielkie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od minus 2 do plus 5 st. Wiatry umiarkowane.



POZNAŃ
PIĄTEK
17
LUTEGO
1967

Wydanie A
Nr 40 (7157)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Gospodarze uczelni technicznych radzą nad usprawnieniem studiów

Pierwszy rok nauki — decydujący

Gospodarze uczelni technicznych — rektorzy, prorektorzy do spraw nauczania, a obok nich także kuratorzy kilku okręgów szkolnych, spotkali się we czwartek w Warszawie na 2-dniowym zjeździe. Otworzył go min. oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński.

20 bm Plenum KW PZPR

20 lutego odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Poświęcone ono będzie podstawowym zadaniom wielkopolskiego rolnictwa w latach 1967—1970, szczególnie w dziedzinie intensyfikacji produkcji i kontraktacji zbóż oraz racjonalnej gospodarki ziemią. (m)

Na porządku obrad znalazły się sprawy rekrutacji studentów oraz pracy ze słuchaczami I roku. Prorektor Politechniki Poznańskiej, prof. Teobald Olejnik przedstawił referat opracowany przez rektora tej uczelni, prof. Zbigniewa Jasickiego, o wynikach doboru kandydatów na Politechnikę Poznańską w ub. r. W rzeczywistości zainteresowania maturzystów fizyką lub techniką bardzo często okazywały się powierzchowne. Na podstawie analizy wyników zakwalifikowanych studentów na egzaminie wstępnym i na maturze, kierownictwo Politechniki Poznańskiej sformułowało wnioski o podział dwu ostatnich klas licealnych na kierunki matematyczno-fizyczny, humanistyczny i biologiczny, o utrzymanie dodatkowych punktów przy egzaminach wstępnych oraz uzupełnienie egzaminów testami.

Rektor Politechniki Śląskiej prof. Jerzy Szuba przedstawił analizę wyników pracy słuchaczy I roku jednej z uczelni technicznych. Po letniej sesji na niektórych wydziałach odpadło nawet do 20 proc. studentów. Krytyczna opinia o badanej grupie posłużyła za ilustrację tezy, że egzamin wstępny nie stanowi gwarancji zakwalifikowania na studia ludzi rzeczywiście najlepiej przygotowanych.

W referatach poruszony został problem eliminacji następującej w toku I roku studiów. Zabierając głos w dyskusji, prof. Jerzy Bukowski odrzucił pogląd, że z góry trzeba planować „odsiew”. Stwierdził on, że kadra naukowo-dydaktyczna uczelni powinna uczynić wszystko co w jej mocy, aby przyjętych ludzi utrzymać na studiach, dopomóc im do kontynuowania nauki.

Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Dionizy Smoleński oraz prof. Stanisław Rydlewski — prorektor Politechniki Gdańskiej wypowiedzieli się za tym, aby już w szkole średniej przyzwyczajać

młodzież do techniki samokształcenia, rektor Politechniki Łódzkiej prof. Jerzy Werner oraz przewodniczący Rady Naczelnej ZSP Jerzy Piątkowski postulowali rozszerzenie i pogłębienie akcji informacyjnej o studiach wyższych, i to już wśród uczniów klas IX—X.

Podsumowując dyskusję, wiceamin. Mistewicz wypowiedział się m. in. za wprowadzaniem w jak najszerzej skali zasady egzaminu anonimowego. Przeczył się również do opinii tych dyskutantów, którzy postulowali, aby szkoły średnie lepiej i gruntowniej przygotowywały maturzystów do studiów wyższych.

Co wykazały społeczne kontrole

Sprawy młodzieży w zakładach pracy

Wczorajsze wspólne posiedzenie Prezydium WKZZ oraz Zarządu Wojewódzkiego ZMS poświęcone było ocenie realizacji uchwały KW PZPR w Poznaniu w sprawie pracy z młodzieżą. Podstawą analizy była kontrola społeczna, dokonana przez aktywy obydwu organizacji, a przeprowadzona w 26 zakładach pracy naszego województwa.

Kontrolowano zakłady różnej wielkości, zatrudniające od 150 do ponad 5 000 pracowników.

Stwierdzono, że tylko w nie wielkiej liczbie zakładów uchwała plenum KW PZPR jest w pełni realizowana. Dobre przykłady stanowią: Kopalnia Węgla Brunatnego Konin, WSR Kalisz, Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych Poznań, ZNTK Piła.

Wśród niedopatrzeń w pracy z młodą załogą na pierwsze miejsce wybija się zbyt mała troska o rozwój intelektualny i zawodowy młodzieży. Aż 9 spośród kontrolowanych zakładów nie posiada perspektywicznych planów dokształcania załogi. Zbyt wolne jest też tempo przyznawania tytułów kwalifikacyjnych.

Niewielką poprawę notuje się w dziedzinie adaptacji nowo zatrudnionych pracowników. Wiele zakładów uważa sprawę tę za drugorzędną,

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Krótko

Rzeczoznawcy jakości

W przemyśle elektro-maszynowym będą powoływani rzeczoznawcy jakości produkcji. Chodzi o zapewnienie dalszej, wydawniejszej poprawy w tej dziedzinie i skuteczniejsze zainteresowanie tą problematyką ludzi, odpowiedzialnych za jakość. Zakłady wysuną wkrótce pierwszych kandydatów na rzeczoznawców.

Gotowość do mediacji

Przebywający w Stanach Zjednoczonych cesarz Etiopii — Haile Selassie, wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do rozwiązania problemu wietnamskiego. Wyraził on gotowość podjęcia się ewentualnej misji mediacyjnej, jeśli żądanie takie wysuną zainteresowane strony.

Rezerwiści pod broń

Przemawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie amerykański sekretarz obrony, McNamara, bronił polityki amerykańskiej wobec Wietnamu. Zakomunikował on jednocześnie, że w związku z prowadzonymi przez USA w Wietnamie działaniami wojennymi, powołanych zostanie do datkowo pod broń 30 tys. rezerwistów.

Znów Punta del Este

W stolicy Argentyny rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Jednym z tematów dyskusji jest opracowanie po raz drugi obrad konferencji na szczycie państw półkuli zachodniej, która odbędzie się przypuszczalnie w połowie kwietnia w Punta del Este.

Najwyższa na świecie

Dobiega końca konstrukcja nowej wieży telewizyjnej w Moskwie. Wieża ta — o wysokości 533 metrów — będzie najwyższą konstrukcją tego typu na świecie. Na zdjęciu: Montaż wysokościowych elementów stalowej konstrukcji wieży.

Fot. CAF —
Interphoto



Msgr Casaroli w Warszawie

W Warszawie bawi msgr Agostino Casaroli, podsekretarz stanu dla nadzwyczajnych spraw kościelnych w Watykanie.

Rzecznik Watykanu podał w Rzymie do wiadomości, że msgr Casaroli udał się do Warszawy w celu przeprowadzenia rozmów z biskupami polskimi. (PAP)

Czechosłowacja - bliski partner polskiej nauki

Wśród krajów, z którymi polska nauka łączy więzy serdecznej i wszechstronnej współpracy — Czechosłowacja zajmuje poczesne miejsce. Dzieje się tak już od dawna. Pierwsze bliźsze kontakty między naukowcami obu krajów zostały nawiązane w końcu lat 40-tych. Z biegiem czasu współpraca w badaniach naukowych i szkolnictwie wyższym przybierała coraz nowe formy, dostarczając obu stronom licznych korzyści.

Delegacja PAN uczestniczyła w listopadzie 1952 r. w I zjeździe Czechosłowackiej Akademii Nauk, nawiązując wtedy kontakty w sprawie rozwoju wzajemnych stosunków. W 1955 r. obie instytucje zawarły pierwszą umowę na następne dwa lata, zgodnie z którą przeprowadzono wiele wspólnych badań, np. w dziedzinie matematyki, fizyki, biochemii itp. Od 1959 r. wprowadzono wymianę pracowników naukowych z placówek podległych obu akademiom, w wymiarze 90 tygodni rocznie dla każdej strony. W owym czasie realizowano wspólnie 53 tematy badawcze. Dużym krokiem naprzód było porozumienie zawarte w 1960 roku i następnie przedłużone w 1965 r. na czas nieograniczony. Obecnie np. pracownicy naukowi z placówek PAN korzystają z 300 tygodni pobytu w Czechosłowacji rocznie (na krótkoterminowych stażach itp.) — i odwrotnie. Niezależnie od tego każdej stronie przypadają długoterminowe staże i praktyki.

Przewidziane umowy limity wymiany pracowników są niemałe, ale zainteresowanie naukowców Polski i CSRS wzajemnymi kontaktami — jeszcze większe. Poza realizacją szeregu badań wielostronnych (w kooperacji między wszystkimi krajami socjalistycznymi), placówki Akademii Nauk Polski i Czechosłowacji prowadzą wspólnie badania w ponad 60 dziedzinach nauk humanistycznych, technicznych, przyrodniczych itd. Są to m. in. takie zagadnienia, jak teoria informacji i statystycznej decyzji, flora i fauna Karpat, hydrobiologia, problemy żywienia, kultura ludności zamieszkującej Karpaty, a także filozofia, socjologia i językoznawstwo.

Jednym z dowodów bliskiej więzi Akademii Nauk obu krajów jest przyznanie godności członka zagranicznego wybitnym uczonym — przedstawicielom drugiego kraju. W poczet członków Czechosłowackiej Akademii Nauk zostali wybrani: prezes PAN prof. Janusz Groszkowski, wiceprezes PAN i minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński, sekretarz naukowy PAN prof. Witold Nowacki oraz znakomity matematyk prof. Wacław Sierpiński. W gronie członków zagranicznych PAN znajdują się: prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, wybitny chemik prof. František Šorm, wiceprezes akademii, specjalista od zagadnień mechaniki stosowanej prof. Jaroslav Kožesník, laureat Nobla w 1959 r. — twórca poligrafii prof. Jaroslav Heyrovský oraz znany geolog prof. Radim Kettner.

Równie owocne kontakty łączy szkolnictwo wyższe obu krajów. 11 polskich uczelni (m. in. UW, UJ, SGPIŚ, politechniki, uczelnie rolnicze) utrzymuje bezpośrednią współpracę z odpowiednimi placówkami w Czechosłowacji. Obejmują one wymianę pracowników nauki, wzajemne konsultacje w zakresie programów nauczania, metod dydaktycznych itp. Ostatnio obie strony wymieniają np. doświadczenia na temat studiów podyplomowych i kształcenia osób pracujących.

Szeroko rozwinęła się wymiana studentów i stażystów. W bież. roku akademickim 134 Polaków studiuje na uczelniach w CSRS, a w polskich — 74 Czechów i Słowaków. 30 naszych studentów już drugi rok kształci się w zakresie

mechanizacji rolnictwa w szkołach rolniczych w Pradze i Nitrze. Poza wyjazdami organizowanymi bezpośrednio przez poszczególne uczelnie, wymiana ujęta w planie centralnym obejmuje w br. po ok. 40 pracowników naukowych z każdej strony.

W 1966 r. resorty oświaty i szkolnictwa wyższego Polski i Czechosłowacji po raz pierwszy wymieniły kompletne informacje o stanie rozwoju poszczególnych dyscyplin i zapotrzebowaniu na współpracę w zakresie różnych dziedzin. Ułatwi to osiągnięcie dalszego postępu we wzajemnych stosunkach. Przeprowadzono także rozmowy na temat zaproponowanej przez Polskę współpracy przy opracowywaniu podręczników dla studentów. Ku osiągnięciu tego celu zmierza m. in. wymiana informacji o programach i planach studiów. Zbliżenie programów ułatwiłoby podjęcie decyzji o wydaniu wspólnych książek dla studentów niektórych kierunków w Polsce i Czechosłowacji. (PAP)

Kredyty na pomoc dla Afryki

Na sesji Komisji Gospodarczej ONZ do spraw Afryki, która obraduje w Lagos, oznajmiono, że ogólna suma kredytów długoterminowych, udzielonych przez Związek Radziecki krajom afrykańskim, przekracza półtora milarda rubli. (PAP)

Wybory w Indii bez większych incydentów

Pierwszy dzień wyborów indyjskich, w którym głosowanie odbyło się w 8 stanach w okręgach liczących w sumie 57 milionów wyborców, przebiegł w zasadzie spokojnie.

Do incydentów doszło tylko w trzech stanach: Andhra Pradesh, Maisur i Bihar. Zasięg tych wszystkich wydarzeń był jednak ograniczony i władze bez większego trudu opanowały sytuację. Wśród obserwatorów delhijskich nadal przeważa opinia, że żadnych większych zaburzeń (poza może niektórymi okęgami Bengalu zachodniego) nie należy podczas wyborów oczekiwać.

Według wstępnych ocen frekwencja w pierwszym dniu głosowania była nieco wyższa niż w wyborach poprzednich i sięgała blisko 60 proc. Nie można z tego oczywiście wysnuwać wniosków co do frek-

7 kwietnia

Dzień Pracownika Służby Zdrowia

Po raz pierwszy w tym roku obchodzić będzie swoje święto 400 tys. rzesza pracowników służby zdrowia. „Dzień Pracownika Służby Zdrowia” ustanowiony został na 7 kwietnia, w którym przypada obchodzony tradycyjnie w całym świecie „Międzynarodowy Dzień Zdrowia”. W tym roku przebiegać on będzie pod hasłem popularyzacji ludzi lecznictwa. PAP

Prezydentowi Sukarno proponują wygnanie

Według czwartkowych doniesień Reutera i AFP z Dżakarty, nacisk prawicy na prezydenta Sukarno trwa, ale prezydent, mimo swej coraz trudniejszej sytuacji, nie zgadza się na żądania swoich przeciwników, nie chce ustąpić i wysuwa pewne kontrapropozycje na które z kolei nie godzi się prawica.

Ze źródeł wojskowych donoszą, że ostatnio Sukarno proponował wprowadzić tymczasowe powierzenie spraw państwowych generałowi Suharto, ale z zastrzeżeniem, że jako szef państwa będzie nadal zasadniczo kierunek polityce i wywierał pewien wpływ na wszystkie decyzje.

Sukarno zignorował jeszcze raz żądania rezygnacji i zadeklarowania poparcia nowego reżimu. Natomiast dowódcy sił zbrojnych proponują jako „kompromis” udanie się Sukarno na wygnanie z zachowaniem tytułu prezydenta. Generał Suharto wciąż jeszcze liczy na „dobrowolne” wycofanie się prezydenta, chce bowiem uniknąć rozlewu krwi na Jawie środkowej i wschodniej, gdzie Sukarno cieszy się niemałym poparciem wśród ludności. PAP

Wybory w Indii bez większych incydentów

Pierwszy dzień wyborów indyjskich, w którym głosowanie odbyło się w 8 stanach w okręgach liczących w sumie 57 milionów wyborców, przebiegł w zasadzie spokojnie.

Do incydentów doszło tylko w trzech stanach: Andhra Pradesh, Maisur i Bihar. Zasięg tych wszystkich wydarzeń był jednak ograniczony i władze bez większego trudu opanowały sytuację. Wśród obserwatorów delhijskich nadal przeważa opinia, że żadnych większych zaburzeń (poza może niektórymi okęgami Bengalu zachodniego) nie należy podczas wyborów oczekiwać.

W 1968 r.

Robert Kennedy nie będzie kandydował

Senator Robert Kennedy złożył dla redakcji „New York Post” oświadczenie, w którym raz jeszcze stwierdził, że w roku 1968 nie będzie kandydował ani na stanowisko prezydenta, ani na wiceprezydenta. Poprzez natomiast kandydatury Johnsona i Humphreya z ramienia Partii Demokratycznej.

Robert Kennedy zaapelował jednocześnie do grupy obywateli prowadzącej kampanię na rzecz jego kandydatury jak również kandydatury Fulbrighta, aby zaniechali swych wysiłków w tym kierunku. PAP

Po wizycie Wilsona w Bonn

Dyplomatyczne wyjaśnienia

Premier Wilson i minister spraw zagranicznych Brown zakończyli w czwartek w południe swoją wizytę w Bonn. Wbrew poprzednim oczekiwaniom, wizyta ta ograniczyła się w gruncie rzeczy do sondażu możliwości przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG. Przed odjazdem premier Wilson poinformował korespondentów o przebiegu rozmów. Oświadczył on krótko, że omawiano trudności, związane z przystąpieniem Wielkiej Brytanii do EWG i że rząd NRF wykazał zrozumienie dla brytyjskich życzeń.

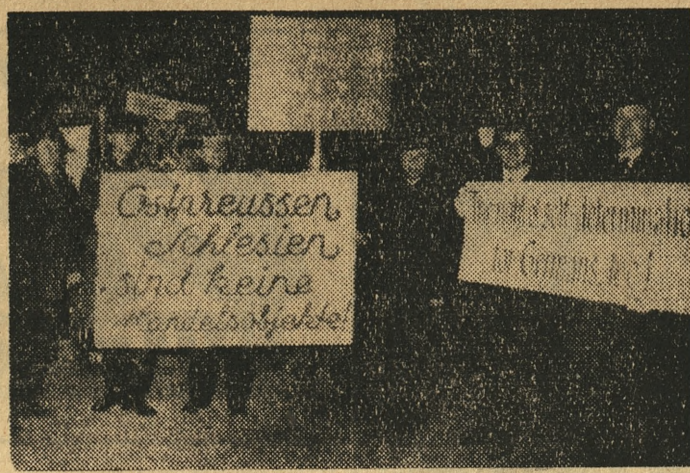
Wobec kolportowanego w Bonn poglądu, że kanclerz Kiesinger opowiada się za przyjęciem Wielkiej Brytanii do EWG, ale nie chce się narażać de Gaulle'owi zbyt aktywnym poparciem Londynu i nie chce wywołać w ten sposób kryzysu w EWG — pytano Wilsona kilkakrotnie czy wyniki rozmów w Bonn nastrajają go optymistycznie czy pesymistycznie. Premier Wilson odpowiedział dyplomatycznie, że rozmowy były „pożyteczne i pomocne”.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy dodał Wilson, że również sprawa układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej i problem zwrotu dewiz zostały w toku rozmów poruszone „ale krótko i nie w związku ze sprawą przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG”.

Sprawa zwrotu dewiz ma być przedmiotem trójstronnych rozmów (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, NRF), które wznowione zostaną 24 bm.

W sprawie układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej rozmawiali eksperci obu delegacji. Premier Wilson i minister Brown przyjęli więc taktykę koncentrowania rozmów wokół problemów przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG i starali się odsunąć problemy sporne, które dałyby Bonn okazję do nacisku i do wykorzystania ich jako warunku poparcia brytyjskich życzeń. HENRYK KOLLAT

Tym razem się zgadzamy



Okolo dwudziestu zachodniemieckich odwetowców manifestowało podczas niedawnej 36-godzinnej wizyty premiera Wilsona w Bonn przeciwko wypowiedzi angielskiego ministra spraw zagranicznych Browna, który oświadczył po wizycie premiera Kosygina w Wielkiej Brytanii, że jego kraj w „pewnym sensie” posuwa się ku uznaniu granicy na Odrze i Nysie. Na jednym z transparentów niesionych przez odwetowców widniał napis: „wschodnie Prusy i Śląsk nie są artykułami handlu” — dziwne, ale tym razem zgadzamy się w pełni ze słowami transparentu. Polskie Ziemie Zachodnie i Północne nie są i nigdy nie będą przedmiotem handlu ani rewizjonistycznych przełazów, a jakich marzą zachodniemieccy odwetowcy. CAF — Telefoto

Do wszystkich, którym droga jest sprawa pokoju

Plenum KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podjęło uchwałę w sprawie obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Rezolucja podkreśla historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej, dla całego świata oraz rolę ZSRR jako gwaranta pokoju.

Obecnie, gdy w nieustępliwym walce stoja naprzeciw siebie siły socjalizmu i imperiaizmu — czytamy w rezolucji — wokół Związku Radzieckiego zespala się nie tylko potężna armia komunistów, ale również setki milionów uczciwych ludzi, którym droga jest sprawa pokoju, postępu i niepodległości.

Nasza braterska przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim są trwałe i niewzruszone, gdyż opierają się na zasadzie internacjonalizmu proletariackiego i odpowiadają żywotnym interesom naszego narodu.

W zakończeniu KC WSPR wzywa organizacje partyjne, państwowe, społeczne i masowe, by włączyły się do obchodów jubileuszu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (PAP)

Zmiana układu

W wyniku wyborów do parlamentu holenderskiego, dwie wspólne rządzące partie: katolickiej i socjalistycznej, zmniejszyły swój stan posiadania, wzrosły natomiast wpływy niedawno utworzonej partii, zwanej Demokracją 1966 roku.

„Diadem — 2”

Jak podaje Agencja France Presse, satelita „Diadem — 2”, wysłany w środę z bazy na Saharze, krąży pomyślnie po orbicie wokółziemskiej. Jest on pokryty 144 płytkami, które mają odbijać promienie laserowe wysyłane z trzech stacji: we Francji, w Grecji i na Saharze. Dokładny pomiar odległości do satelity pozwolił w wielką precyzją określić odległość między lądami i wyspami, zwłaszcza w basenie Morza Śródziemnego. (PAP)

Automatyczna linia telewizyjna Praga — Berlin

W czwartek 16 bm. oddano do użytku nowe urządzenie, które usprawni transmisję telewizyjną między Pragą i Berlinem a jednocześnie będzie służyć sieci ogólnoeuropejskiej.

Ta w pełni zautomatyzowana linia, która między innymi samoczynnie usuwa drobniejsze uszkodzenia, jest dziełem zakładów z NRD. Podobnie wyposażona linia połączy jeszcze w tym roku Czechosłowację z NRF. (PAP)

Pralnia w każdym osiedlu spółdzielczym

Mieszkańcy osiedli spółdzielczych mają jeszcze sporo kłopotów z różnego rodzaju usługami, przy czym pranie bielizny nie należy tu do wyjątków. Nad rozwiązaniem tego „pralniczego dylematu” radzili 15 i 16 bm. przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju.

Wobec daleko niewystarczającej liczby pralni miejskich, spółdzielczość usiłowała sobie radzić, budując w osiedlach tzw. pralnie domowe, częściowo zmechanizowane, użytkowane przez samych lokatorów. Powstało ich dotychczas ponad 300. Jednakże badania ankietowe Instytutu Gospodarki Komunalnej wykazały, że koryzysta z nich zaledwie ok. 25 proc. mieszkańców, reszta zaś uważa je za zbędne. Przyczyną tej niechęci jest m. in. ubogie wyposażenie tych pralni. Panie domu, widząc, że użytkowanie pralni domowych nie oszczędza im czasu pracy, ani wysiłku fizycznego, wolą pracować w mieszkaniu.

Budowa pralni domowych kosztuje ponadto zbyt drogo. Przy obecnym wykorzystaniu pralnia taka obciąża każde mieszkanie w osiedlu kwotą od 7,5 do 12 tys. zł. Znacznie niżej — bo o ok. 60 proc. — kształtują się natomiast koszty budowy osiedlowych zakładów pralniczych typu „Salon”.

Takie właśnie zakłady będą też organizowane przez spółdzielczość, bądź samodzielnie.

Byle handel szedł

Czego to ludzie nie wymyślą

W stolicy Japonii rozpowszechnia się nowa moda: otwiera się „salony rybołówstwa”, gdzie klienci mogą łapać na wędkę karpie w specjalnych basenach, przy dźwiękach czarownej muzyki.

Najoryginalniejszy z takich lokali urządzono w pewnej starej kawiarni. Klienci siedzą z wędkami w ręce na wysokich stołkach przy barze i łowią w basenie po drugiej stronie — przechylając się przez kontuar. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Ogólnopolski festiwal szkół muzycznych w Poznaniu

W dniach 1—5 marca odbędzie się w Poznaniu IV Festiwal Wyższych Szkół Muzycznych organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Zarząd Szkół Artystycznych i Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Festiwal otworzy 1 marca o godzinie 20 w auli UAM koncert gospodarczy imprezy — studentów PWSM w Poznaniu. Wystąpi Studencka Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją doc. W. Krzemińskiego, Chór Studencki i Orkiestra Symfoniczna pod dyr. prof. E. Maćkowiaka oraz soliści.

W Festiwalu oprócz gospodarzy biorą udział wyższe szkoły muzyczne z Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Łodzi i Katowic. W sobotę 4 marca odbędzie się ogólnopolskie zebranie przedstawicieli kół naukowych szkół muzycznych, a w niedzielę koncert symfoniczny przedstawicieli trzech szkół: Krakowa, Łodzi i Warszawy poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. W poniedziałek 6 marca odbędzie się narada pedagogów, która dokona omówienia wyników festiwalu. (o)

Krynica bez wody

Dotkliwy brak wody, spowodowany poważną awarią sieci wodociągowej, odczuwa od szeregów dni Krynica, wypełniona kuracuzkami i wczasowiczami.

Niska temperatura spowodowała pęknięcie starych, wystawionych przewodów wodociagowych. Awaria dotknęła równocześnie 4 węzły głównej magistrali dostarczającej wodę do mieszkań, placówek służby zdrowia, domów wczasowych itp. (PAP)

Wojna w Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

listycznej skierowała na ręce ministra spraw zagranicznych — Fanfaniego pismo w związku ze wznowieniem przez USA nalotów bombowych na DRV.

Postawie ci zapytują min. Fanfaniego, czy wobec wznowienia bombardowań, mimo apeli sekretarza generalnego ONZ U Thanta, wotowskiego ministra spraw zagranicznych i papieża Pawła VI, podjął on należyte kroki dyplomatyczne, aby powiadomić rząd Stanów Zjednoczonych o ubolewaniu i głębokim zaniepokojeniu rządu włoskiego i całego społeczeństwa z powodu tego posunięcia, które z całą pewnością oddala możliwość wszczęcia rokowań dla pokojowego rozwiązania konfliktu.

Były doradca prezydenta USA Arthur Schlesinger Jr. wezwał rząd USA, aby zaczął ograniczać rozmiary wojny w Wietnamie i wykorzystał wszystkie możliwości osiągnięcia tam honorowego pokoju na drodze rokowań. (PAP)

Po czterodniowej sesji na zamku windsorskim 14-osobowy Komitet Wykonawczy Światowej Rady Kościołów (katolicy nie są reprezentowani w tej organizacji) ogłosił deklarację, w której nawoływał do zaprzestania bombardowań DRV. Wyraża on ubolewanie, że Stany Zjednoczone po krótkiej pauzie uznają za stosowne wznowienie tej akcji. (PAP)

Apel Światowej Rady Kościołów

Były doradca prezydenta USA Arthur Schlesinger Jr. wezwał rząd USA, aby zaczął ograniczać rozmiary wojny w Wietnamie i wykorzystał wszystkie możliwości osiągnięcia tam honorowego pokoju na drodze rokowań. (PAP)

Telefony

- Gazem świetlnym zatrut się 59-letni M. St. z ul. Prusa, Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.
- Na Osiedlu Warszawskim — na działce „Wolność” pokasana została przez psa 62-letnia W. J.
- W czasie wyładunku na ul. Składowej spadł z wagonu 30-letni S. J. łamiąc nogę.
- U zbiegu ulic Gwardii Ludowej i Niedziałkowskiego nastąpiło zderzenie tramwaju linii 7 z autobusem Krajowej Spółdzielni. Ofiar w ludziach nie było. (t)

Praca zawodowa a działalność społeczna

Motto: „W naszym ustroju, w którym stosunek do pracy jest najwyższym miernikiem wartości ideowo-moralnych — praca jest najważniejszą szkołą życia i szkołą myślenia nowymi, socjalistycznymi kategoriami.”

(Z przemówienia Władysława Gomułki na XIII Plenum KC PZPR)

O bok pracy zawodowej, ważną szkołą życia i myślenia jest działalność społeczna, bez której trudno byłoby dziś wyobrazić sobie realizację podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. Głębokie przeświadczenie o ogromnej roli, którą odgrywa we wszystkich dziedzinach działalności społeczna, rodzi dążenia do jej dalszego rozwoju i do jej ochrony przed dewaluacją. Ochrona ta wiąże się przede wszystkim z niełatwą umiejętnością godzenia obowiązków zawodowych z działalnością społeczną.

Mówi radny — pracownik zakładu Z.:

— Wprawdzie dyrekcja zawsze zwalnia mnie na sesje rady, posiedzenia i kontrole komisji, ale łatwo można wyczuć, że zwalnia niechętnie.

Taka wypowiedź często wywołuje krytyczną ocenę stosunku dyrekcji do prac społecznych. Padają słowa: „bezduszcność”, „dla nich ważny jest tylko plan”.

Mówi dyrektor zakładu Z.: — Poważny odsetek załogi, to aktywni społecznie działający poza zakładem. Mamy wśród naszych pracowników m. in. trzech radnych, dwóch członków komitetów FJN, czterech ławników sądu i kolegum orzekającego, siedmiu ORMO-wców, trzech kontrolerów społecznych. Jest aktywny Zarząd Wojewódzkiego LOK i ZD ZMS, centralnej instancji naszego branżowego związku zawodowego, PCK itd. itd. Jedni rzadziej, drudzy częściej domagają się zwolnienia z pracy zawodowej. Najrzadziej chyba ławnicy kolegium, którzy kilka razy w roku uczęszczają na narady szkolniowe rozpoczynające się o godzinie 10. Najczęściej biorą zwolnienia radni. Jeśli dyrekcja zawiadamiana jest o potrzebie zwolnienia na kilka dni przedtem, można wówczas zorganizować zastępstwo. Gożej kiedy dowiadujemy się w ostatniej chwili.

Mamy również, często odrywany od zajęć zawodowych, aktyw społeczny działający wewnątrz zakładu. W samorządzie robotniczym, organizacji młodzieżowej, radzie za-

kladowej itd. itd. Niezależnie od tego powstają najrozmaitsze komisje. Wyłania się jakiś problem — i już poza dyrekcją zapada decyzja o powołaniu komisji. Odbijającej posiedzenie z reguły podczas godzin przeznaczonych na czynności zawodowe. Początkowo posiedzenie wyznacza się na godz. 13. Później na 12. I tak stopniowo dochodzi się do godziny 10.

Uchwała nr 4 Rady Ministrów z 1965 roku określa dopuszczalny wymiar zwolnień udzielanych w związku z pracami społecznymi; nasz zakład może kierować do nich co drugi dzień jednego pracownika. A jaka jest rzeczywistość? Statystycznie rzecz biorąc, dzień w dzień — zwalniamy od pracy zawodowej sześciu aktywistów. Moim zdaniem w jakimś stopniu wpływa to na zakłócanie toku produkcji.

Zakres prac społecznych, prowadzonych przez pracowników zakładu Z. (gdzie indziej chyba także) jest bardzo szeroki. Byłoby to pełen powód do dumy i satysfakcji, gdyby nie dwa zjawiska:

▲ częstokroć niedostatek przemysłowej rozszerzenia zakresu prac społecznych np. w wyniku powoływania komisji dublujących działalność istniejących w zakładzie organizacji, albo też wyznaczających administrację w blanych sprawach;

▲ naruszanie interesów zakładu pracy wskutek prowadzenia tu i ówdzie w sposób nazbyt szeroki działalności społecznej w godzinach zajęć zawodowych.

To ostatnie zjawisko w jakimś stopniu pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami IV Zjazdu partii, na którym m. in. stwierdzono, że zadaniem wychowawczym ogromnej wagi jest: „krzewienie powszechnego szacunku dla pracy, troski o własność socjalistyczną, rzetelnego stosunku do obowiązków zawodowych i społecznych.”

Czas pomyśleć, co robić, by rozmiary społecznego działania w godzinach pracy ograniczyć do określonych we wspólnieju już uchwał Rady

Ministrów*). Zrozumiałe, że administracyjne ograniczenia tu odpada. Niezwalnianie aktywistów, do czego w określonych uchwale przypadkach dyrekcja jest uprawniona, mogłoby z kolei doprowadzić do konfliktów i ewentualnego osłabienia działalności organizacji.

Nie tędy więc wiedzie droga do ograniczenia zakorzenionego nawyku, że znaczna część prac społecznych odbywa się przed południem, kiedy większość ludzi powinna znajdować się na stanowiskach roboczych. Nawyk ten jest silniejszy od... przepisów.

Np. akt prawny, powołujący do życia instytucje kontroli społecznej wyraźnie stwierdza, że kontrolerzy powinni działać po godzinach pracy zawodowej. Tymczasem kontrole placówek handlu, gastronomii, usług — czynnych co najmniej do godz. 18 — tylko wyjątkowo odbywają się w godzinach popołudniowych.

Postulujemy więc: niech kontrolerzy społeczni działają w znacznej części poza godzinami pracy zawodowej. Niech rady narodowe ewentualnie tytułem eksperymentu — spróbują zorganizować sesje o mniejszym ciężarze gatunkowym po południu. O tej samej porze, wzorując się na DRN Poznań-Wilda, niech obradują komisje rad. Może by też sady rozpatrywać mogły część spraw po południu, by ograniczyć odrywanie ławników i świadków od warsztatów pracy, itd., itd.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że są to postulaty tylko częściowo realne. M. in. dlatego, że mamy wielu działaczy, określanych mianem wielobłądów. Wiadomo o tym z codziennej praktyki, wiadomo również z naszej ankiety, że prowadzonej ubiegłego roku wśród radnych. Otóż znakomita ich większość, poza pracą w radzie, obciążona jest jeszcze zwykłe kilkoma (3—6) funkcjami społecznymi. Co oznacza dla takich działaczy,

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Uchwała z 8 stycznia 1965 roku w sprawie zwolnień od pracy zawodowej do pełnienia funkcji społecznych m. in. stanowi: „Wymiar zwolnień (...) nie może przekraczać w stosunku miesięcznym 0,1 procent ogólnej liczby dniówek. Jeżeli obliczony w ten sposób dopuszczalny wymiar zwolnień wynosiłby mniej niż 3 dniówki ulega on w razie potrzeby podwyższeniu do trzech dniówek w miesiącu.”

rzutem powaliła go na ziemię. Kiedy upadł, oszołomiony zrenecznością i siłą pięknej blondynki, wyciągnęła z torebki pistolet.

Wszystko poszło szybciej i sprawniej niż kapitan sobie żałował. Co do jedy zgażały się odciski zełówek Grzegorza M. ze śladami pozostawionymi w pokoju państwa W. Zgadzały się linie papilarne i daty wyjazdu ze Szklarskiej do Warszawy. Zresztą zbrodniarz ani przez chwilę nie wypierał się winy. Przyznał się do trzech morderstw tak jak dzieci przyznają się do zjedzenia siołka konfitur. Człowiek „stworzony do wyższych celów” z całkowitą szczerością i spokojem opowiadał

historię swoich zbrodni i dał kapitanowi do zrozumienia, że jest to z jego strony swoisty rodzaj samobójstwa.

W czasie trwania kursów narciarskich czy podczas czasów letnich poznawał mnóstwo kobiet. Wiele z nich przyjeżdżało tutaj dla odpoczynku, wiele szukało „przygody”. Kochał się w nim, wiedział to, popisywał się przed nimi wszystkim tym co szampowy ideał kobiety mieć powinien. Wspaniale jeździł na nartach, doskonale tańczył, trochę śpiewał i układał dowcipne wierszyki, pływając jak młody delfin. Ale żadna z tych pań nie mogła wyprowadzić go z tego małego miasteczka, żadna nie okazywała się Edith Piaf, która potrzebowała swego Sarapo. Ciężko na nim jakaś drobna kradzież z czasów kiedy był referentem kultury w jednym z miast wojewódzkich. Miał za sobą kilka „niejasnych” sprawek z okresu kiedy był organizatorem imprez artystycznych w jednym z przedsię-

Woda - żywioł i dobrodziejstwo

Korespondencja własna z Jugosławii

Przyroda dała nam najbardziej urodzajną ziemię w Europie, ale jej plony niszczy i zatapia. Przyroda nie szczędi nam wody, a mimo to dręczy nas susza. Ten dziwny, jednocześnie brak i nadmiar wody trzeba koniecznie opanować.”

Tak pisał zmarły przed dziesięcioma laty inż. Nikole Mirkov — ideowy twórca wielkiego dzieła, któremu na imię Kanał Dunaj — Cisa — Dunaj. Sens słów tego wybitnego technika i humanisty, tłumacza najlepiej warunki naturalne rolniczego spichrza Jugosławii, jakim są rozległe niziny Autonomicznego Okręgu Vojvodiny. Spotykają się tu i ścierają masy powietrza kontynentalnego, atlantyckiego i śródziemnomorskiego. Jeśli przeważa układy wyżowe następują suche, upalne lata i mroźne zimy. Amplituda najwyższych i najniższych temperatur w ciągu roku sięga tu niekiedy 75 stopni Celsjusza (plus 44 stopnie i minus 31 stopni C). Dłuższa dominacja mas powietrza kontynentalnego spowodowała nieuchronnie klęskę posuchy. Na przestrzeni minionego wieku miejscowe kroniki zanotowały 28 lat, w których skala opadów była o 50 procent niższa od przeciętnych. Związana od maja do sierpnia, kiedy deszcze są najbardziej potrzebne dla wegetacji roślin, opady kształtują się poniżej 200 milimetrów.

W tym samym czasie 32 lata wykazywały opady o 30—50 procent wyższe od przeciętnych. Ich nasilenie przypada zwykle na stosunkowo krótki okres — wczesny wiosny lub lata przynoszą katastrofalne powodzie. Oto przykłady z ostatniego ćwierćwiecza: rok 1942 — w samej tylko Vojwodinie zalanych zostało 400 tysięcy hektarów urodzajnej ziemi, powódź zniszczyła 2 tysiące domów i uszkodziła 8 tysięcy różnych zabudowań. Groźne powodzie wystąpiły w latach 1955 i 1956. Najbardziej katastrofalna powódź roku 1965 spustoszyła nizinne tereny w rozwidleniu wielkich rzek i ich dopływów. Straty Vojvodiny oszacowane zostały na 80 miliardów starych dinarów.

W wolnym od powodzi 4-leciu 1950—53, wystąpiły dwa lata suszy. Urodzajny czarnoziem Bački i Banatu dał wówczas mizerny plon — zaledwie 11,5 kwintala pszenicy i 14,5 q kukurydzy. Susza roku 1952 przyniosła straty sięgające blisko 50 miliardów dinarów.

W okresach, kiedy spekania czarnoziem wolał o wodę, zalegała ona w ogromnych ilościach

ciach kilka lub kilkanaście metrów pod powierzchnią gruntu. W czasie topnienia śniegów lub wzmoczonych opadów, poziom tych wód podnosi się, zatapiając pola uprawne. Woda była tu zawsze błogosławieństwem lub przekleństwem. Zarówno jej nadmiar, jak i brak, spowodował nieszczęścia i głód.

Sytuacja taka niepokoiła od lat najdłuższe umysły tego kraju. Wszelkie próby uregulowania stosunków wodnych przy zastosowaniu prostych metod, skazane były na niepowodzenie. Wysokie lustra rzek i brak naturalnych zlewisk wyklucza meliorację podmokłych terenów. Poza tym wody nie wolno odprowadzać, gdyż jej brak stwarza groźbę nie mniejszą od powodzi. Oto spłot warunków, w których zrodziła się śmiała idea ujęcia w jednolity system kanałów, zbiorników i przepustów, całego bogactwa rezerwuaru wód rzecznych i podziemnych tego regionu.

Dopiero jednak rewolucyjne przeobrażenia ekonomiczno-społeczne dokonane w Jugosławii po drugiej wojnie, otworzyły możliwość urzeczywistnienia tej wielkiej idei. Już 20 czerwca 1947 roku ówczesne władze Republiki Serbskiej podjęły decyzję rozpoczęcia wspólnych prac, związanych z budową kanału Dunaj — Cisa — Dunaj. Po 10 latach prac przygotowawczych, w czerwcu 1957 r. rząd Jugosławii podjął decyzję rozpoczęcia tej wielkiej inwestycji.

Niewiele znaleźć można przykładów, aby jeden nieduży i niebogaty kraj, bez wielkich tradycji wiedzy i sztuki inżynierskiej, podjął się tak ogromnego dzieła. O jego rozmiarach świadczy chociażby 128 mln. m³ przemieszczanej ziemi. Jest to o 58 procent więcej, niż wymagała budowa Kanału Sueskiego. Długość głównych ciągów hydrosystemu wynosi 625 km, z czego 685 km do następnych dla żeglugi. Głębokość wykopów, w zależności od konfiguracji terenu, sięga od 3 do 21 metrów, a szerokość waha się w granicach 18 do 150 metrów. Wzdłuż głównej magistrali kanału buduje się liczne stacje pomp, 17 zapór, 75 mostów, 80 km dróg, 106 różnych budynków. Plany obejmują ponadto budowę 13 szlaków umożliwiających żeglugę na różnych poziomach i odcinkach.

Całość inwestycji, której koszt określony został na 121 076 miliardów dinarów, winna być zrealizowana w latach 1968 do 1970. Przy niesie ona zabezpieczenie od po-

wodzi dla 760 tysięcy hektarów uprawnych ziem oraz nawodnienie 360 tys. hektarów.

Na tym nie kończy się jednak znaczenie kanału. W licznych rozwidleniach jego głównego ciągu buduje się wiele lokalnych systemów odwadniających i nawadniających. Ten kolejny etap biorą na siebie samorządy i zrzeszenia rolnicze.

Miałem okazję uczestniczyć przekazaniu do eksploatacji jednego z takich hydrosystemów lokalnych. Zbudował go rolniczy zespół imienia serbskiego bohatera narodowego — Savy Kovačevića, w miejscowości Vrbas. Zespół ten zrzesza 4 sąsiadujące ze sobą „zadrugi”, gospodarujące na obszarze 4 700 hektarów.

Tego rodzaju inwestycje wymagają jednak poważnego wysiłku finansowego. W przeliczeniu na 1 ha koszt ich kształtuje się od 300 do 450 tysięcy starych dinarów. Na taki wydatek nie mogłyby sobie pozwolić bez pomocy państwa nawet najsilniejsze organizmy gospodarcze. Przed tzw. reformą ekonomiczną zespoły wodne zaciągały w bankach rolnych korzystne, długoterminowe kredyty. Obecnie, w myśl powszechnie obowiązującej tu zasady rentowności, banki podniosły stopę procentową do 7, co znacznie pogorszyło warunki kredytowe.

Mimo to zainteresowanie budową lokalnych hydrosystemów jest duże. Ostatecznym argumentem są bowiem ogromne przyrosty produkcji roślinnej i hodowlanej. Jeśli przed uregulowaniem stosunków wodnych z tysiąca hektarów zbierano średnio 501 wagonów płodów zbożowo-roślinnych, to po zbudowaniu hydrosystemu zbiera się 1 887 wagonów. Wskaźniki te muszą niepokoić każdego gospodarski umysł. Dopiero uwolnienie się od groźby suszy lub powodzi umożliwiła śmiała i efektywne stosowanie wszystkich środków nowoczesnej agrotechniki.

Tutejsi mieszkańcy od wieków uciekali od nizin i bezpośredniego sąsiedztwa wielkich rzek. Teraz ludzie zaczynają osiadać na nizinach. Wzdłuż magistrali kanału powstają nowe osady rolnicze, przemysłowe, ośrodki wypoczynkowe. Woda, która dawniej, była często przekleństwem, staje się z woli człowieka dobrodziejstwem tej ziemi.

FELIKS BIŁOS

4. Zakochany morderca

Wydało jej się, że rozegrała swoją partię bezbłędnie. Kiedy siedli przy stoliku w jego przytulnym pokoiku na poddaszu, grymasiła tak długo nad rozstawionymi butelkami, aż wydusił z siebie upragnione słowa: „Zaraz będzie koniak”. Zerwała się z krzesła, zasłoniła sobą drzwi. „Gdzie jest, wariacie, nie trzeba...” „Za pięć minut jestem z powrotem!” — powiedział, narzucił na ramiona marynarkę i wybiegł. Myślała, że biegnie do gospody. Obliczyła szybko trasę. Wcześniej jak za dziesięć minut nie zdąży wrócić. Otworzyła szafę, przejrzała półki starej jak świat szafki koło łóżka, zarażała pod łóżko. Były. Zrobiła rzetelnie odciski podaszwy a potem, już z własnej inicjatywy zaczęła otwierać szelki w których chowa się droższe rzeczy...

— A ja cię naprawdę pokochałem — usłyszała nagle nad sobą jego głos. — Nigdy nie myślałem, że jesteś zwykłą złodziejką...

Wyprostowała się i zobaczyła jego bladą, piękną twarz, wykrzywioną pogardliwie wargi i drżącą rękę w której tkwiła butelka z koniakiem.

— A może ty jesteś z milicji? — zapytał nagle głosem zmienionym i naprzmiałym strachem.

— Boisz się milicji? — odpowiedziała pytaniem na pytanie. To ja, złodziejka, powinnam bać się tych panów.

Skoczył ku niej gwałtownie zaznaczając skok dziwnym rozpryskującym się o podłogę szkieł. Pociągnął ją do siebie i uściskując ją w gardle. Przypomniała sobie, że na pastelnik jest instruktorem narciarskim, że jest silny, wysportowany, zreneczny. Ale instynkt nabyty na kursach judo kazał jej działać z błędną precyzją. Pociągnęła go ku sobie, stuknęła łokciem „w dołek” według reguł „ate-wazy” z dżudżitsu i potem przepisowym

biorstw rozrywkowych. Dusił się w swoim mikroświecie drobnego uzdrowiska.

Tutaj poznał panią W. Oczarował ją. Starza o dobre dwadzieścia lat kuracjuszką czuła się jak wniewobowiązuje. On młody. Ale ocenił jej futro na dobre 10 tys. zł czyli cenę kilku dni szampańskiej zabawy w Bristolu lub Grandzie. Został zaproszony do W. Już wówczas ułożył swój plan. Będzie polskim Verdoux albo Sinobrodym. W notatniku miał kilka adresów bogatych pań. Takich z futrami, z pierścionkami, złotymi klipsami i z sercem bijącym żywo dla niego.

Umówił się z panią W. w jej mieszkaniu. Dała mu klucze, powiedziała, że mąż wyjechał do rodziny. Ale mąż wrócił o szóstej, za-

stał go w domu pani W. w niedbałej pozie na tapczanie. Zabił więc pana W. gdyż uważał, że „nieważne jest ile zbrodni obciąża sumienie”. Zabił później panią domu i podczas tej zbrodni przekonał się, że używanie ciężkich przedmiotów o niesprecyzowanych kształtach czyni morderstwo „zbyt brutalnym”. Kiedy więc umył ręce w łazience państwa W., zapakował cenne futro, kosztowności i butelkę koniaku do walizki, postanowił u swej następnej znajomej w Ł., użyć innych metod.

Pani Katarzyna B. przyjęła go nader łaskawie. Ofiarowała mu wszystko co miała najlepszego. Sprzedała za 10 tys. futro pani W. Dał jej w przystępie dobrego humoru, a później „już po śmierci” zabrał, piękny pierścienek też po damskiej nieboszczce.

Uduślił Katarzynę B. sznurem jej piżamy. Schował zwłoki do tapczanu. Pojechał do Krakowa. Znal tam panią K. i jej piękną córkę. Wiedział, że tak jedna jak i druga kochały

się w nim po turnusie spędzonym ubiegłej zimy w domu „Anna”.

Pojechał do nich... w odwiedziny. Kapitan wydał polecenie, aby odszukać te panie i przesłuchać. Potem znów wpatrywał się w bladolicą twarz przestępcy i nerwowo skubiałe brode palce.

Pani K. kupiła od niego za 8 tys. futro Katarzyny B. Transakcje szły łatwo, gdyż przedstawiał się tym wszystkim paniom nie tylko jako wysportowany, kulturalny młody człowiek, ale również jako udziałowiec przemyślnego gangu. W Czechosłowacji są przecież takie tanie i piękne futra, a cóż to znaczy dla ludzi ze Szklarskiej przewieźć kilka sztuk. Oczywiście oczarowane panie nie zastanawiały się skąd raptem w Czechosłowacji te futra, albo co to za amant z piętnem przemyślnika. Panie patrzyły w oczy Grzegorza B. z uwielbieniem. Nie zamordował ani starszej ani młodszej pani K. tylko dlatego, że zazdrośnie o niego starały się być zawsze razem. Za zdobyte pieniądze spędził istotnie kilka szampańskich nocy. Bizuterię wziął „jeden pan”, który często jeździł za granicę.

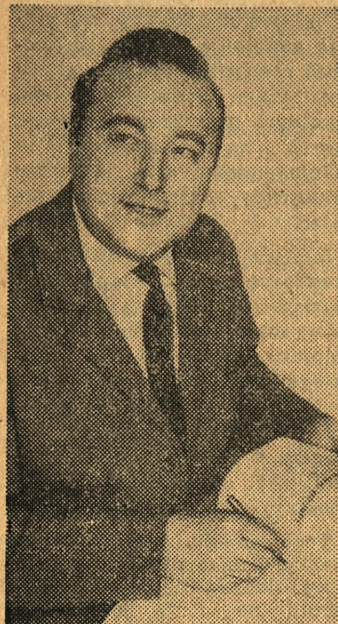
Na sali sądowej było bardzo dużo przystojnych kobiet. Niektóre z nich miały twarze ściśnięte jakimś dziwnym skurczem, inne zaś śmiały się. Dwie panie K. rzuciły sobie od czasu do czasu wystraszające spojrzenia błogosławiając los, który kazał im pilnować się wzajemnie. W ostatnich rzędach sądowej sali siedziała skromnie piękna kobieta z niejaką wyższością patrząca na eleganki z pierwszych rzędów. Sierżant Barbara „złotowłosa piękność” w której rzekomo naprawdę zakochał się morderca, była dzisiaj szalową brunetką.

Grzegorz M. skazany został w trybie dorocznym na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

(4 — koniec)

KRZYSZTOF REM

Problem umuzykalnienia



Ryszard Łuczak
Fot. — K. Przychodźki

Moim rozmówcą jest Ryszard Łuczak, nauczyciel wychowania muzycznego w Studium Nauczycielskim nr 2 i w Technikum Handlowym, w latach pięćdziesiątych dyrygent chóru na Głównej, miłośnik pieśni i piosenek patriotycznych.

— Może najpierw o sprawie umuzykalnienia młodego pokolenia. Spotkałem się z różnymi zdaniami. Niektórzy twierdzą, że młódzież jest „głucha”, inni zaś — że to nieprawda i jako argument stawiają duży udział młódzieży w ruchu muzycznym. Jak jest pańskie zdanie?

— To prawda, że od pewnego czasu w dziedzinie umuzykalnienia daje się zauważyć pewien postęp. Świadczy o

tym i to, że młódzież co roku kupuje około 300 tysięcy gitar. Chce śpiewać i grać. Ale zaległości są jeszcze bardzo duże. Na jednym z ogólnokrajowych zjazdów nauczycieli podano, że 70 procent uczniów ma niedorozwój słuchu muzycznego, gdy w innych krajach jest za ledwie 1 procent takich uczniów. Większość więc młodego pokolenia nie tylko nie jest przygotowana do odbioru bogatego dorobku naszej kultury z zakresu muzyki, ale w mniejszym lub większym stopniu nie umie wypowiedzieć indywidualnie i grupowo swoich wewnętrznych nastrojów.

— Jakie więc pan widzi drogi wyjścia z obecnej sytuacji?

— Tylko przez szkołę. Zebym młódzież umuzykalnić potrzebne są kadry dobrych specjalistów, zrozumienie nauczycieli innych przedmiotów, że wychowanie muzyczne, a właściwie ogólnie: artystyczne, nie należy do trzeciorzędnych zadań szkoły.

Kadry nowych fachowców kształci Studium Nauczycielskie nr 2, w którym prowadzę zajęcia. Słuchacze są bardzo wzięci; w swojej specjalizacji dostrzegają coraz więcej walorów, stają się entuzjastami przedmiotu, który będą prowadzić w szkołach podstawowych.

Jeśli chodzi o nauczycieli innych przedmiotów, w wielu szkołach dostrzega się pewnego rodzaju gwałt. Każdy z nich uważa, że jego przedmiot jest pierwszoplanowy, że winien on mieć większą liczbę godzin nauczania ze szkoda czasu dla wychowania artystycznego. Tymczasem w procesie nauczania i wychowania chodzi o harmonijne rozwijanie całej osobowości ucznia z uwzględnieniem przygotowania technicznego i humanistycznego, a więc i artystycznego. Ważne jest też nie tylko

umuzykalnienie i rozśpiewanie, ale i repertuar, który sobie przyswaja młode pokolenie.

— Tu jednak — wtrącam — w ostatnich latach pełne rządy sprawuje moda. Jesteśmy świadkami masowego pochodu piosenek o pływającej, ba — banalnej nawet treści.

— I dlatego występuje potrzeba upowszechnienia tych piosenek i pieśni, które wywołują wolę pracy, pomnażania naszego dorobku, wolę obrony tego dorobku. Mam tu na myśli pieśni patriotyczne. Ich repertuar rósł razem z wielkimi, tragicznymi i radosnymi, wydarzeniami naszego kraju, nosi w sobie postępowe hasła, jednoczące naród emocjonalnie, uczuciowo. To bardzo ważne. Pieśń patriotyczna kształtuje w pewnym stopniu dobrego obywatela i żołnierza.

— Tym poglądom daje pan wyraz w corocznych koncertach młódzieży Technikum Handlowego, które pan przygotowuje i którymi dyryguje, poświęcając je powstańcom wielkopolskim. Imprezy te są przyjmowane bardzo wdzięcznie.

— Robię to z przekonania, że młodzi wykonawcy repertuar ten zabiorą z sobą w życie. Aby im towarzyszył i przypominał, że nie większego nad miłość ludowej ojczyzny. To ostatnie zdanie brzmi może bardzo patetycznie, ale o tej sprawie warto raz po raz sobie przypomnieć.

Rozmawiał:

JÓZEF PIEPRZYK

Praca zawodowa a działalność społeczna

Dokończenie ze str. 3

prowadzenie prac społecznych głównie w godzinach popołudniowych?

Oznacza, przynajmniej czę-

ECHA naszych artystów

Felieton, zatytułowany „Wy mien mi tytuł...”, drukowany w „Głosie Tygodnia” 15 ubm., dotknął widać kwestii tytułowania nieobojętnie, otrzymaliśmy bowiem szereg listów, z których trzy — po skrótach — cytujemy poniżej:

Podpisuję się obiema rękoma pod tezęmi felietonu, z małym zastrzeżeniem: tytuł magister jest jednak tytułem naukowym (co prawda najniższym), czemu przeczy z nieznanych mi przyczyn TEZ MAGISTER (...). W razie wątpliwości proszę zająrzeć do encyklopedii, słownika wyrazów obcych oraz do szczegółowych przepisów, odnoszących się do wyższych uczelni w Polsce.

Łącząc pozdrowienia
Włodzimierz Scisłowski
Poznań

„Generalnie rzecz biorąc, można się zgodzić z Pana poglądem, że u nas zbyt wiele i często szereguje się tytułami i stopniami. Co kraj, to obyczaj (...). Pytanie, czy można się dziwić młodym ludziom, używającym tytułu mgra, po 5-letnich, ciężkich studiach. Nie chcemy im odbierać i tak już nader skromnego zadowolenia. Poza tym, chciałbym przypomnieć, że ścisłość informacji obowiązuje także dziennikarzy! Otóż doktor nie jest wcale tytułem naukowym, a stopniem naukowym.

Czytelnik z Poznania

Obok szafowania tytułami, spotykamy także często zupełnie inne zjawisko; nieujawnienie posiadanych stopni, czy tytułów naukowych lub zawodowych. Skromność wprowadzająca kłopot w czasie niejednej z narad. Podawanie nazwiska bez „dodatkowych litererek” utrudnia czasem orientację prowadzącym narady, czy

Magister pod obstrzałem

korzystającym z materiałów protokołowych co do poziomu, zakresu i specjalności, reprezentowanych przez uczestników narady.

Przedstawiając się nazwiskiem przy załatwianiu spraw zawodowych z podaniem stopnia i specjalności, pozwalamy na postawienie z miejsca sprawy na odpowiedniej platformie pod względem poziomu i specjalności własnej.

Wydając walkę kultowi tytułów nie zapominajmy, że tytuł: inżynier, magister, doktor, należy traktować nie jako „dwie, czy trzy literki”, a jako informację o poziomie i zakresie wiedzy. Pamiętać należy wreszcie, że tytuł ten obowiązuje! Byle był stosowany w odpowiednim miejscu i czasie.

J. K.
Poznań

Dziękując wszystkim, którzy w sprawie tytułowania zechcieli do nas napisać — i tym czytelnikom, których listy cytujemy, i tym, których korespondencji nie wykorzystaliśmy — pragniemy jeszcze krótko ustosunkować się do wyrażonych powyżej opinii.

Więc przede wszystkim: jest czy nie jest magister stopniem naukowym? Otóż nie jest, vide „Dziennik Urzędowy” nr 14 z roku 1965, ustawa z 31 marca 1965 „o stopniach naukowych i tytułach naukowych”. Ów akt prawny w rozdziale 1 art. 1 stanowi: „Stopniami naukowymi są stopnie doktora i docenta”. W kolejnym, 2 rozdziale cytowanej ustawy stwierdza się: „Tytułami naukowymi są tytuły pro-

fesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego”.

Jak wobec tego zakwalifikować określenie: magister? Na to pytanie daje odpowiedź chociażby „Encyklopedia Powszechna A-Z”, PWN, Warszawa 1966. Odpowiednie hasło brzmi: „Tytuł, nadawany przez wyższe uczelnie po ukończeniu studiów i złożeniu odpowiednich egzaminów”.

„Czytelnik z Poznania” wytknął autorowi felietonu, iż doktor nie jest tytułem, lecz stopniem naukowym. Uwaga ze wszech miar słuszna. Jednak w dywagacjach na temat tytułowania określenia w rodzaju — inżynier, magister, doktor — potencjalnie przyjęło się zwać tytułami; ścisła nomenklatura naukowa, rzecz jasna, rozstrzyga tę kwestię w sposób przez nas za ustawą cytowany.

I na koniec jeszcze parę refleksji. Na pewno nie ma potrzeby, ani też nikt nie chce, pozabawiać kogokolwiek prawa do używania tytułów zawodowych oraz stopni i tytułów naukowych. Nawoływaliśmy przecież jedynie do umiaru i unikania przesady w rodzaju pretensjonalnego tytułowania się w tramwaju, podczas towarzyskiego spotkania, w toku zawodowych rozmów, prowadzonych przez równorzędnych partnerów itp., itd.

Jednym słowem — wymieniamy tytuły, jak stwierdził p. J. K. — byle w odpowiednim miejscu i czasie...

(też mgr)

sy zakładów pracy. Ścisłe biorąc: nie tylko zakładów pracy.

Z pewnością nie poruszyliśmy wszystkich aspektów tego niezwykle skomplikowanego problemu. Ale przecież można stwierdzić, że prowadzenie działalności społecznej poza godzinami pracy będzie dopiero wówczas bardziej realne niż obecnie kiedy zjawisko

działaczy-omnibusów przestanie mieć charakter masowy. Inaczej mówiąc: kiedy rozszerzymy krąg aktywistów. Wykonanie tego niełatwego zadania pozwoli zapobiec dewaluacji prac społecznych. Prac społecznych, które stały się już nieodłącznym elementem naszego życia.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „KALETNIK” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudni zaraz

ASYSTENTA SOCJALNEGO.

Wymagane wykształcenie: wyższe (psycholog-socjolog) wzgl. średnie pedagogiczne lub medyczne. Uposażenie wg siatki płac obowiązującej w sp-ści. Informacji udziela dział osobowy tel. 519-17. K788

ST. MECHANIKA d/s inwestycji na głównego mechanika z wykształceniem wyższym lub średnim i dłuższą praktyką poszukuje Wielkopolska Spółdzielnia Pracy „Zjednoczeni” w Poznaniu, ul. Garbary 76.

Wynagrodzenie zgodne z siałką płac obowiązującą w spółdzielczości pracy. K956

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA lub TECHNIKA INSTALATORA na stanowisku kierownika robót
- INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA z praktyką — na stanowisku głównego mechanika
- INSTALATORÓW WOD.-KAN. GAZ i C. O.
- SPAWACZY UNIWERSALNYCH
- OPERATORÓW na sprzęt ciężki — koparki spycharki.

Zatrudnienie na miejscu i w miastach powiatowych woj. poznańskiego. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia pod w/w adres pokój nr 2. K1012

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu zatrudni zaraz

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisku kierownika działu GI. Mechanika
- INŻYNIERÓW BUDOW. w Dziale Przygotowania Produkcji oraz na nowo zorganizowanych budowlach w Kościanie, Lesznie i w Poznaniu.
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z praktyką w budownictwie na stanowiska kierowników obiektów.
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, Ratajczaka 26 (osobiście lub listownie). K1000

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska techniczne w konstrukcji, technologii, przygotowaniu produkcji, kontroli technicznej i normowaniu produkcji, oraz w dziale GI. Mechanika. INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, do działu inwestycji.

KONTROLERA WEWNĘTRZNEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym (lub wyższ. średnim), z odpowiednią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych.

ZAOPATRZENIOWCÓW ze znajomością branży metalowej.

EKONOMISTĘ do spraw analiz w dziale planowania, Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, przyjmą zaraz Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. Osobiste zgłoszenia przyjmują Dział Kadr. K1122

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą zaraz

- INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW — na stanowiska konstruktorów w Biurze Konstrukcyjnym Siłników Okrętowych
- TECHNIKÓW — MECHANIKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia
- TECHNIKÓW — ELEKTRYKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia
- TECHNIKÓW — CHEMIKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia
- TECHNIKÓW — EKONOMISTÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia
- EKONOMISTĘ — z wyższym wzgl. średnim wykształceniem oraz znajomością języka niemieckiego do Biura Handlu Zagranicznego.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ulica Dzierżyńskiego 223/229, Dział Kadr, pokój 103 K809

Potrzebny WOŻNY do szkoły z mieszkaniem na wymianie. Zgłoszenia w sekretariacie szkoły. Poznań, ul. Stalingradzka 52. K1005m

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „REKLAMA”

— Oddział w Poznaniu zatrudni zaraz

— MISTRZÓW ELEKTRYKÓW posiadających III gr. bhp do prac przy montażu reklam neonowych.

Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w Dyrekcji Przedsiębiorstwa — w Poznaniu, ul. Chudoby 24. IV ptr. M680

Zakład Energetyczny Poznań - Miasto, ul. Nowowiejskiego 10 zatrudni zaraz:

— ELEKTROMONTERÓW do brygad sieciowych i rozdzieln.

— KANDYDATÓW do przyrządzenia na palce kotłowych, maszynistów turbinowych, obsługi urządzeń nawigacyjnych.

— KIEROWCÓW z kat. I — III.

— TARNOWNIKÓW do Straży Przemysłowej.

— TECHNIKA ELEKTRYKA wzgl. elektroenergetyka.

Reflektuje się również na kandydatów z okolic Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. 1163m

Praca

Rodzina do pracy w gospodarstwie rolnym zaraz potrzebna. Mieszkanie elektryfikowane, ciekawne. Stacja, szkoła w miejscu. Wynagrodzenie według umowy. Adres: Teodor Jakubowski, Wilkowiec nr 3, pow. Leszno. 41392g

Przyjmę pracę domową do dwójki osób (komuś z noclegiem). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41843g

Poszukuje dozorcy na nie wielką posesję. Warunek: mieszkanie do zamiany, metraż obojętny, może być wspólne. Warunki pracy, płacy do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40987g

Spawacz ze spawarką przyjmie pracę — znajomość budowy szklarni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41021g

Uczeń do galvanizacji — potrzebny. Niklowania. Tel. 477-91. 40924g

Fotograf praktyka w zakładzie naukowym podejmie pracę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40935g

Prostobito poszukuje gospodyni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40971g

Fryzjer męski zaraz przyjmie pracę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41156g

Poszukuje osoby do mycia schodów 3 klatki. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40986g

Przyjmę dozorstwo. Warunek: małe mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41058g

Gospoście młodsza Inteligentka bez noclegu poszukuje prawnik. emeryt samotny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41155g

Nauka

Matematyka, korepetycje, przygotowanie maturale. Mickiewicza 7 m. 8. 40950g

Udzielam korepetycji polskiego i niemieckiego. Telefon 516-88. 40984g

Student udzieli korepetycji z chemii i matematyki. Tel. 633-21. 41070g

Udzielam korepetycji rosyjskiego. Tel. 457-08. 41137g

Kupno

Kupię toczono nakrętki M-3. Poznań, tel. 719-49. 40997g

Spawarkę transformator kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40974g

Kupię samochód osobowy typu „DKW”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41022g

Kupię Wartburga, Zastawę lub Moskwę 407. Cena 60-65 tys. zł. Tel. 519-73 godz. 16-20. 41047g

Kupię nową maszynę do liczenia lub sumator. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41088g

Kupię Skodę MB i Zastawę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41097g

Kupię telewizor stan obrotowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41131g

Sprzedaż

Zetor wysoki K23 sprzedam. Traczk, Szczepankowo, p-ta Ostroróg, pow. Szamotuły. 40917g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS” W POZNANIU ulica SŁOWACKIEGO 13

wydzierżawi wzgl. zakupi DOM lub WILĘ

o powierzchni użytkowej 150 — 200 m², w tym 6-8 pokoi, z przyległym ogrodem lub placem, położoną w Poznaniu — dzielnica obojętna.

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod adresem n/Przedsiębiorstwa. M716

Sprzedam samochód Octawie rok 1960, ul. Grotgera 10 m. 5. 41987g

Ciągnik „Ford” amerykański (benzynowiec) posiada hydraulik, przekładnik na pas, plug i kultywator oryginalny, stan całości bardzo dobry. Cena 30 tys. zł. Cwajna, Berek, pow. Głogów 5 km od Głogowa. Sprzedaż 26. II. 67 r. 1928p

Sprzedam pianino „Goetze” płyta metalowa, krzyżowe, szafę. Hiberna 31 m. 1. 40989g

Sprzedam ciągnik jednoosiowy nowy marki „Dzik” z przyczepą. Bolesław Adamczyk, Września, ul. 22 Stycznia 37 m. 5. 40992g

Sprzedam samochód Skoda Octavia. Leon Grygier, Ostrowo pow. Srem. 41003g

Sprzedam śrutownik walcowy. Józef Ratajczak, Wiry, Komornicka 25. 41007g

Sprzedam akordeon 20-basowy „Victoria”. Koc, Wawrzyniaka 21. 40937g

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Grunwaldzka 31B m. 1 od godziny 16-18. Bronisław Kasprzak. 40949g

Sprzedam okazjynie jadalnię. Ul. Rutkowskiego 45b m. 7. 40952g

Sprzedam samochód Syrena 103 w idealnym stanie, przebieg 40 tys. km. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41044g

Sprzedam szafę kombinowaną. Tel. 441-29. 40979g

Samochód Steyer T55, 2-basowy, czeski. Cena 12.000 zł. Poznań, ul. Gwiazdźdźista 20 m. 3. 40931g

Sprzedam głęboki wózek nowoczesny. S. Engla 20 m. 17 (Łazarz). 41059g

Fortepian „Wirth” wiedeński, krótki krzyżowy, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41065g

LoKale

Małżeństwo bezdzietne przyjmie stróżostwo lub dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1743p.

Mieszkanie kwaterekunkowe — komfortowe 70 m², garaż i lokal na rzemiosło — w Swarzędzu zamienię na podobne mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40927g

Oddam garaż samochodowy. Górczyn — Leszczyńska, tel. 620-43. 40978g

Lokale użytkowe oddam w dzierżawę. Blisko Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41064g

Kupię pokój wyłoczony dla jednej osoby. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41075g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, Gniezno, ul. Roosevelta 58 m. 10 na pokój z kuchnią w Poznaniu. 41110g

Panna lat 24 pracująca bińskie poszukuje pokoju samodzielnego, najchętniej dzielnica Jeżyce. Tel. 473-02. 41289m

Geodeta poszukuje pokoju niekrepującego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40935m

3 1/2-pokojowe, willa I ptr. zamienię na 2-pokojowe, nowe budownictwo do III ptr. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40908m

Student poszukuje pokoju. Sołacz, Golecin. Wiadomości: Kostrzewski, tel. 411-024. 41005m

Przyjmę panienkę na pokój z wygodami. Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40930g

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju (członkowie spółdzielni). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41036m

Przyjmę pana na wspólny pokój. Grotkowska 15 (Junikowo). 41048m

Przyjmę pana na wspólny pokój. Turniowa 28, Górczyn. 41057m

Małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pokoju najchętniej dzielnica Wilda — Debiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41135m

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, Debiec, z ogrodem na 2 lub 3 pokoje przy ruchliwej ulicy. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41049m

Pilnie sprzedam toкарnie, frezarkę, koła ogumione 16x900, osie — ogumione 20-tki, uchwyt odgromowy. Zielona Góra, Dąbrowskiego 11 — warsztat tel. 13-24. K927

Maszynę do drobnego pili-szawania (Isbanki), szerokość 28 cm, z termoregulacją — sprzedam. Oferty „Prasa”. Łódź, Prasa, Piotrkowska 96. K1103

Kawaler (członek spółdzielni) poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 41184m.

Przyjmę panów na pokój. Poznań — Górczyn, Gęstwińska 113. 41138m

Przyjmę panie pracujące na pokój. Szubińska 18 (Górczyn). 41148m

Bezdziennie, kulturalne małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41200m.

Wille wyłączona 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne do tego jeden lub dwa hektary ogrodu przy zabudowaniach przy Poznaniu dobrej komunikacji lub miast Gniezno, Inowrocław do 500.000 zł. Kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41874g

Willa 5 pokoi, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, do wykończenia podłogi, tynkowanie 250.000, — zł, dom 5 pokoi, kuchnia, zabudowania, gospodarskie 1,65 ha, ogrodowej ziemi przy Poznaniu 150.000, dom 3-pokojowy, kuchnia, blisko Poznania 130.000, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 42020g

Sprzedam parcelę 1008 m² ubrojoną, budowa bliźniacza, przy Botanicu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40923g

Sprzedam działkę budowlaną 1680 m² w Swarzędzu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40930g

Sprzedam domek do wykończenia działka — Jeżyce przy tramwaju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40963g

</

Luty 17 Piątek	Franciszka Słońce: 7.07-17.07
----------------------	----------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król wściegów”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Szkoła żon”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 20 „Łażnia”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Matka i córka” (włoski 18 lat); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Twarz zbiega” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Boccaccio-70” (włoski 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Radość o poranku” (USA 16 l.); GONG — g. 10 „Marysia i krasnoludki” (pol. 7 l.); g. 12, 16, 18, 20 „Gdzie jest trzeci król” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Mściciel w masce” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Bajka o mrozie czarodzieju” (radz. 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Tyś się ocu dr. Mabuse” (NRF 16 l.); HUTNIK — g. 16, 19 „Viva Maria” (franc. 16 l.); KOSMOS — godz. 18 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); MALTA — g. 16 „Ostrożnie, babciu” (radz. 12 l.); g. 18, 20 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Walizka z milionami” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Fatalny list” (ang. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Juana Gallo” (meksyk. 16 l.); PALACOWE — godz. 15 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 17.30, 20 „Spadek” (argent. 7 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Zuzanna i chłopcy” (pol. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Car i general” (bułg. 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Viva Maria” (franc. 16 l.); SCALA — g. 16.30, 19 „Ja, Julinka i koniec wojny” (czeski 16 l.); TECZA — g. 15, 17, 19.30 „Arcylokal” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Miłość blondynki” (czeski 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.30 „Ten najlepszy” (USA 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Długie łodzie Wikinów” (ang. 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 „Gdyby tysiąc klarnetów” (czeski 11 l.); g. 19.15 „Ktokolwiek wie...” (pol. 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) — g. 19 „Barwy walki” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” (cz. II).

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solistka — Irena Winiarska (mezzosopran).

MUZYKA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Rzeźby w drzewie J. Zathęya „Siedziska”; malarstwo M. Wąsowicz-Sopocko „Polski strój ludowy” (do 20 bm.).
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.
MUZEUM NARODOWE — Malarstwo St. I. Witkiewicza (do 17 bm.).

DZIURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Podstacje PR: ul. Kórnicka 8. Bukowa I, Ugory 18 (czynne całą dobę).
Ambulatoria (Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała dobę), internistyczne (g. 7-23), pediatryczne (g. 15-23), stomatologiczne (g. 18-7); chirurgiczne I. ul. Kórnicka 8 (cała dobę) Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstacje PR.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuski 103) telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę); — Główna 33 i Staroleśka 79 — dyżur nocny.
Lekarz weterynarii: — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
17 II 1967 Nr 40 (7157)

W PDT — wszystko i... nic

Wystarczy obejść w koło wystawowej części „okrąglaka”, by stwierdzić, że sprzedaje się tam niemal wszystko prócz mebli i samochodów. W środku jednak wrażenie jest nieco bardziej skomplikowane...

Na parterze są artykuły kosmetyczne obok upominkarskich, gdzie znajdziesz i abażury do lampy. Stoisko pasmanteryjne sąsiaduje z obuwem przecenionym, dalej są zabawki oraz jeszcze raz artykuły chemiczne — dla gospodarstwa domowego. Ekspozycja na trzymetrowej półce... Na I piętrze wystawiono bogatą zastawę stołową, sprzęt trwały i zmechanizowany gospodarstwa domowego. Nie ma tu już preselekcyjnych metod sprzedaży, klient czuje się jak przed wystawą sklepową, odgradzony od towaru zmyślną barykadą z lodówek, pralek, regałów. Na nich — w bogactwie garnków są i maszyny do pisania, w sąsiedztwie odkurzaczy natomiast — kilka telewizorów. A wśród tego wszytkiego artykuły sportowe. Piętro II udostępnia nam tkaniny w dużym wyborze i artykuły dekoracyjne; III piętro, najlepiej chyba dostosowane do obsługi klienta — oferuje się obuwie męskie, damskie, młodzieżowe oraz galanterię skórzaną. Na IV piętrze postarano się wyspecjalizować kilka stoisk. Mamy więc po dwa... regały z bielizną damską, piżamami, koszulami męskimi, galanterią, trykotażami, kapelusami męskimi i parasolami, kołdrami oraz... uff!... kapeluszami damskimi. Która z modnych pań kupi kapelusz w PDT, jeśli nie ma tu wielkiego wyboru? Tę samą wątpliwość budzi reszta skromnie asortymentu bielizny damskiej i koszul męskich. Taki wybór można spotkać w

każdym sklepie. V piętro: wśród konfekcji męskiej także kilka damskich płaszczy z futrzanym kołnierzem, ubiory młodzieżowe i... znowu koszułe męskie. Piętro wyżej — konfekcja damska i dziewczęca w dużym wyborze. Tutaj jest też jedyne patronackie stoisko przemysłu — Poznań-

klient
- ma
rację

skich ZPO im. Komuny Paryskiej z płaszczami.

Klient nie z tego nie rozumie: skąd to pomieszczenie szerokich branż i wąskich specjalności dobranych przypadkiem, dlaczego obuwie na parterze i III piętrze, a koszułe na IV i V? Dlaczego kosmetyki z zabawkami? Przecież sąsiedni Dom Dziecka (nota bene podległy dyrekcji PDT) jest w tym właśnie kierunku wyspecjalizowany. Niestety, i tam wybór zabawek niewielki. Są za to tkaniny dekoracyjne, spinki męskie do mankietów, obuwie damskie w rozmiarach 40 i wyżej oraz — w oknie wystawowym — manekin reklamujący suknie balowe...

Nie jesteśmy w stanie dociec na podstawie tych obserwacji jakiejś koncepcji działania poznańskiego PDT.

„Okrągłak” jest smutnym spadkiem po różnych architektonicznych wizerach jego twórców, którzy prócz swoich projektów niczego więcej nie sprzedawali i stąd mieli małe pojęcie o nowoczesnym handlu. Nasz PDT jest o połowę za mały (a przy tym niewygodny w użytkowaniu i kupowaniu), żeby mógł właściwie spełniać rolę domu towarowego — skąd wyjeżdża się samochodem — ubrany od stóp do głów pod jednym dachem. W naszych warunkach wielobranżowość PDT jest fikcją, iluzją sprawnych zakupów.

Tę wielobranżowość można sobie zresztą podarować. „Okrągłak” znajduje się w środku centrum handlowego Poznania, ma w pobliżu różnorodne branżowe sklepy o dużych możliwościach wyboru towarów. Klient tutaj w centrum nie będzie narzekał, że musi biegać po sąsiadujących sklepach. Ma natomiast pretensję, że w PDT nic właściwie nie może kupić, z uwagi na małą różnorodność oferty sprzedaży w stoiskach.

Należało od dawna zdecydować się na obranie dla PDT atrakcyjnych specjalności, które by zwiększały szanse wyboru asortymentu. Brak np. w Poznaniu sklepu, który miałby możliwość pokazania w pełnym zakresie wszystkiego, co proponuje przemysł odzieżowy, obuwniczy, nie mamy też żadnego domu handlowego z 1001 drobiazgami. To mogą być kierunki specjalizacji „okrąglaka”. Można również uczynić z niego

rodzaj „pogotowia handlowego”, gdzie klient mógłby nabyć nawet w późniejszych godzinach — artykuły przemysłowe pierwszej potrzeby.

W rozmowie z dyrekcją próbowaliśmy sobie wyjaśnić dotychczasową koncepcję PDT. Zapewne kierownictwo może przedłożyć różne racje dla uzasadnienia obecnego stanu rzeczy. W pogoni za obrotami zgubiono jednak rację klienta — przynajmniej poznańskiego.

Dlatego dopominamy się u poznańskich władz handlowych jasnego określenia przyszłości „okrąglaka”, rychłego ustalenia jego miejsca w sieci handlowej miasta. Pora ku temu nagle, niebawem przecież w kompleksie gmachów przy ul. Czerwonej Armii powstana w istocie trzy nowe do my towarowe: MHD, PSS i spółdzielczości pracy. Nie da się więc utrzymać na dłuższą metę w PDT „mydła i powidła”, trzeba się zdecydować na jakieś specjalności przydatne tutejszemu klientowi. Bo obecna specjalność to, przepraszam, małomiasteczkowy handel...

ZBILUT SĘK

Tabliczka dzielenia

Arytmetyka w kulturze

Od kilku lat na upowszechnienie kultury prezydium dzielnicowych rad narodowych Poznania otrzymują równe budżety, na przykład na rok bieżący po 130 tysięcy zł. Kwoty te nie są wysokie. Władze miejskie tak kroją, jak je na to stać. Ale nie o to chodzi.

Interesujące jest mechaniczne dzielenie funduszy przezna- czonych na upowszechnienie kultury przez 5 (dzielnice) podobno jest to bardzo sprawiedliwe. W efekcie tego podziału na mieszkańca Starego Miasta przypada rocznie 1,50 zł, Nowego Miasta — 2,04 zł, Wil- dy — 1,69 zł, Grunwaldu —

Wpływają pieniądze na budowę szkół i internatów

W styczniu br. mieszkańcy powiatu poznańskiego przekazali na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów 6,1 mln zł. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zbiórka przyniosła o ponad 1,5 mln. zł. więcej.

Najbardziej ofiarnymi okazali się mieszkańcy powiatu Międzybóże, którzy też zajęli I miejsce w zbiorce. W styczniu pierwsze miejsce. Również dobre wyniki uzyska- li mieszkańcy powiatu Oborniki.

Zbiórka na SFBSII nie przebiegała tak pomyślnie na wsi. Tylko rolnicy z powiatów Międzybóże i Wolsztyn wykonali swoje miesięczne zobowiązania. (a)

noble. Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrosse; 11.55-12.25 — Prope- deutyka filozofii dla kl. XI — Co to jest etyka; 12.45-13.05 — Dla kl. III — „Fabryka”; 16 — „Centrum z bliska” — reportaż; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z o- kienka”; 17.15 — Dla młodych wi- dzów — „Dolina królów”, film produkcji ang. (cz. II); 17.45 — „Kronika tygodnia”; 18 — Wszec- nica TV — „Maszyny myślenia” — program z cyklu: „Perspektywy”; 18.35 — „Spotkanie z Marianem Żaluckim”; 18.55 — „Spotkanie na pięciolatce” — program red. ekonomicznej; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Teatr TV — „O- statni liść” — O’Henry; 21.10 — „Rozmowy o książkach”; 21.25 — „Człowiek ideowy — co to zna- czy?”; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Przedolimpijskie zawody narciar- skie w Grenoble. — Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrosse (po- wtórzenie);

SOBOTA: 10-11.25 — „Dziew- częta z Florencji” — fab. film włoski; 11.55-12.25 — Geografia (kl. V); 16.20 — Program Tygo- dnia; 16.40 — Wychowanie fizycz- ne naszych dzieci; 16.55 — Wiado- mości; 17 — Widowsko dla dzieci — „Figle z makiem” — Kabaret „Drops”; 17.50 — Spotkanie z przy- rodą; 18.15 — Tele-Echo; 19 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Do- branoc i Monitor; 20 — „Cztery miliony” — film z serii „Błę- kitny express”; 20.25 — Dziennik; 20.40 — „Dziewczęta z Florencji” — fab. film włoski; 22.05 — Wiado- mości sport.; 22.15 — Teatr Ro- zrywkowy — „Raz, dwa, trzy...” — Franza Molnara — komedia oby- czajowa;

TV zastrzega prawo do zmian.

Osiem kondygnacji domu studenckiego

Do budowy 11-kon- dygnacyjnego do- mu studenckiego powstającego przy ul. Zwierzynieckiej przystąpiła załoga

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w sierpniu 1965 r. Obecnie rosną już mury 8-kondy- gnacji i — jak za- pewniają odpowie- dzialni za budowę tego obiektu — prace przebiegają zgodnie z harmo- nogramem. Budy- nek, na który do- kumentację oparo- wał „Miasoprop- iekt”, posiadać bę- dzie 300 pokoiów. Dom studencki go- łowy ma być w II kwartale 1968 r. Obok niego ma stać jeszcze jeden budynek, znacznie niż- szej, w którym znajdą pomiesz- czenia: sala gimnastyczna oraz stołówka. Do jego budowy przy- stąpi się w 1968 r.

Fot. — K. Przychodźki

Przy Podstacji Pogotowia

Ambulatorium chirurgiczne na Nowym Mieście

Przy Podstacji Pogotowia Ratunkowego (ul. Kórnicka) otwarto wczoraj ambu- latorium chirurgiczne. Dla nasze- go miasta ma ono ogromne znaczenie, gdyż do tej pory wszystkie cięższe przypadki trzeba było kierować do dy- żurnych szpitali. Pogotowie Ratunkowe przy ul. Chelmoń- skiego oraz podstacje przy uli- cach Ugory i Bukowej nie są wyposażone w odpowiednie sprzęt i mogą tylko załatwiać lżejsze wypadki.

Nowe ambulatorium przy ul. Kórnickiej, które czynne jest przez całą dobę, posiada warunki do zajęcia się wszystkimi pacien- tami nie kwalifikującymi się do leczenia szpitalnego. Ambula- torium posiada rentgen, a także stół operacyjny i inny konieczny sprzęt.

Na otwarcie nowej placów- ki, która obsługiwać będzie pacjentów z całego miasta, przybyli przedstawiciele służ- by zdrowia z kierownikiem II Kliniki Chirurgicznej AM — prof. dr. R. Drewsem. W o- twarciu uczestniczyła także wiceprzewodnicząca Prezy- dium RN Poznania — W. Kła- witer oraz przedstawiciele KW PZPR, władz Nowego Mia- sta i Stacji Pogotowia Ratun- kowego z ul. Chelmońskiego. Kierownikiem nowego ambu- latorium jest chirurg dr J. Si- korski. (a)

Od jutra radziecki Music-Hall

Już w sobotę, 18 bm., (a nie — jak pierwotnie informowaliśmy 19 bm.) rozpocznie w hali nr 20 MTP występy moskiewski Music-Hall. Zatrzyma się on w naszym mieście do 21 bm. włącznie.

Zapowiedź przyjazdu radzieckich artystów wzbudziła duże zainteresowanie. Przypomnijmy, że przy- bywają oni do Poznania po wiel- kich sukcesach za granicami. Związku Radzieckiego, zwłaszcza w Paryżu, a ostatnio — po wystę- pach w Warszawie.

Kierownikiem artystycznym pra- wie 100-osobowego zespołu tance- rzy i śpiewaków jest Aleksander Konnikow. Tytuł programu „Wsz- stkie kolory tęczy” na występach w naszym kraju radziecki Music- Hall daje najlepsze numery ze swo- go dotychczasowego repertuaru.

W Operze

„Tosca” Pucciniego i koncert kameralny

Opera poznańska wznowia 18 bm. „Toscę” Pucciniego w nowym opracowaniu muzycz- nym Edwina Kowalskiego, re- żyserii Sławomira Żerdziekie- go i scenografii Tadeusza Gron- da z Krakowa. W roli tytu- łowej wystąpi Antonina Ka- wecka, w roli Cavaradossiego — Stanisław Romański. Po- przednia premiera tej opery odbyła się w Poznaniu przed dwudziestu laty, w tej też wersji utrzymywała się ona dotychczas w repertuarze.

Na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor Robert Sa- tanowski poinformował nas również o koncercie zespołów kameralnych Orkiestry Opery im. Moniuszki. Wystąpią one w niedzielę, 26 bm. o godz. 11 z programem, składającym się z utworów W. A. Mozarta. — Wykonane zostanie Diverti- mento na flet, obój, klarnet, fagot i róg. Kwartet obójowy F-dur, kwartet fletowy D-dur i kwintet klarnetowy. Kon- cert odbędzie się w Sali Mali- nowej Pałacu Działyńskich. (o)